

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Katedz Jan Paika

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 100000 z góry, 110000 z dołu, półroczna 60000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 30000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avon. Dr. Jayme Reis 588
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 135 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 1400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO” -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Rewolucja Paulistańska

Zajęcie Itararé. Wojska rządowe posuwają się w stronę São Paulo. Zabici i ranni.

Zdobycie Itararé. Atak na bagnety

W ubiegły wtorek po południu wojska rządowe pod dowództwem generała Waldomiro Lima zajęły rynek i fortecę w Itararé. Decydującym był atak na bagnety. Walka była krwawa.

Regiment kawalerji dowodzony przez pułkownika Anibala Barão z Brygady Wojennej Rio Grande do Sul ściga przeciwnika, który pozostawił bardzo wiele materiału wojennego na placu walki.

Zajęcie Itararé wywarło ogromne wrażenie, była to bowiem jedna z najsilniejszych pozycji paulistańskich, a przeto jest bardzo ważnym węzłem kolejowym.

WOJSKA MASZERUJĄ NAPRZÓD

Lada chwila spodziewane jest zajęcie miejscowości Capela da Ribeira.

Wojska, które zajęły Itararé maszerują w kierunku Faxina.

ZABICI I RANNI NA FRONCIE POD RIBEIRA

Pułkownik Airtton Plaisant, dowódca poliejii parańskiej na odcinku działań wojennych pod Ribeira nadesłał komunikat w którym donosi o ruchach wojsk i ofiarach w ludziach z ostatnich walk, a mianowicie dotąd zabitych jest 5 a rannych 25 żołnierzy.

W tych dniach zginął na froncie pod Itararé porucznik Inon Fonseca Silva z 15-go Regimentu Strzelców.

Zwłoki dzielnego żołnierza sprowadzono do Kurytyby, gdzie mieszkają rodzice zabitego, i tu pochowano z honorami wojskowemi.

W ciągu 15 dni

General Espirito Santo Cardoso, minister wojny oświadczył, że w ciągu 15 dni sytuacja wojenna spowodowana wystąpieniem zbuntowanych rejonistów będzie rozwiązana.

ZREFORMOWANIE GENERALA FIRMINO BORBA A MIANOWANIE PUŁKOWNIKA MANOELA RABELO.

Dekretem Szefa rządu zreformowanym został general dywizji Firmino Borba, a na jego miejsce dowódcą Okręgu Wojskowego został zamianowany pułkownik Manoel Rabello.

W JAKI SPOSOB ZOSTAŁ UWIEZIONY GEN. MIGUEL COSTA.

Znany rewolucjonista paulistański p. Mauricio Goulart

opowiada w jaki sposób zdołał uciec z S. Paulo. W chwili gdy policja przybyła do mieszkania generała Costy ażeby go uwięzić, w domu znajdowało się jeszcze kilku towarzyszy generała, a w ich liczbie także i Mauricio Goulart. W ostatniej chwili Goulart zdołał ukryć się w szafie. Generała i wszystkich innych uwięziono. Natomiast ukryty Goulart, po oddaleniu się policji, udał się autem w kierunku granicy Minas Geraes, szlakiem Bragança, Itajuba, S. João del Rey aż do Juiz de Fora w Minas.

EMISJA 100 TYSIĘCY KONTÓW W S. PAULO.

Przywódcy ruchu paulistańskiego postanowili, na pokrycie wydatków rewolucji, wypuścić „bonusy” w wysokości 100.000 kontów reisów. Bonusy te dyskutowane będą w zakładach bankowych w mieście z gwarancją, że jeżeli rewolucja zwycięży banki te otrzymają odszkodowanie z Banco do Brasil.

Bonusy muszą być przyjmowane tak jakby były pieniędzmi także przez banki krajowe i zagraniczne.

9 BATALJON STRZELCÓW Z CAXIAS WYMASZEROWAŁ NA FRONT.

Dziewiąty Batalion Strzelców z Caxias z Rio Grande do Sul wymaszerował na północ w kierunku Jacareinho.

Batalion ten znajduje się pod dowództwem pułkownika Napoleão de Lima Costa.

WOJSKA RZĄDOWE IDĄ NAPRZÓD

Wojska pod dowództwem generała Waldomiro Lima dotarły do miejscowości Ytanguá i posuwają się na miejscowość Faxina.

Wojska pod dowództwem pułkownika Airtton Plaisant, po ostatnim odniesionem zwycięstwie postępują naprzód przypuszczając ofensywę i zmuszając do cofania się nieprzyjaciela z nowych pozycji pod Capela da Ribeira.

Walki pod Ribeira

Dziennik „A Tarde” pisze, że wojska parańskie stoczyły w ostatnim czasie gwałtowną walkę pod Ribeira, odnosząc zwycięstwo.

Na placu walki zajęto wiele materiału wojennego i dwa karabiny maszynowe.

ODEZWA GENERALA VALDOMIRO LIMA DO LUDNOŚCI PAULISTAŃSKIEJ.

General Waldomiro Lima, głównodowodzący wojskami na odcinku południowego frontu, wkraczając na terytorjum Stanu São Paulo, wydał odezwę do ludności Stanu São Paulo, w której zapewnia ich o swych uczuciach braterskich i oświadcza, że przybywa, nie po to ażeby wywierać gniew, lecz ażeby zaprowadzić spokój, którego pragnie cały naród.

OGŁOSZENI ZA DEZERTERÓW.

Ministerstwo Wojny ogłosiło za dezertów: pułkownika Euclides'a Figueiredo i poruczników: Severo Fournier, Gesipo Pereira, Carlos'a Buck Junior, José Gomes Ribeiro i Orsini Araújo.

Również za dezertera ogłoszony został pułkownik Brasilio Taborda.

URZĘDNIICY FEDERALNI, KTÓRZY POMAGAJĄ REWOLUCJONISTOM BĘDĄ ZWOLNIENI

Szef rządu tymczasowego Republiki podpisał następujący dekret:

Art. I. — Każdy funkcjonariusz państwowy w Stanie São Paulo, któryby użył pomocy lub okazał posłuszeństwo buntowi, będzie zwolniony z urzędu publicznego, a ponadto podlega karom przewidzianym Kodeksem Karnym Republiki.

Art. II. — Akty dokonane przez powyższych funkcjonariuszy, lub osób przez nich mianowanych, są zupełnie nieważne.

Prawdziwe położenie wojsk federalnych w S. Paulo

Minister Wojny wysłał do Stanu S. Paulo kilku agentów dla zbadania prawdziwej sytuacji wojsk zbuntowanych w tym Stanie.

Agenci ci przeprowadzili zbadanie sytuacji w mieście S. Paulo i wewnątrz Stanu. Oto co piszą:

— Potwierdzamy wiadomość podaną przez nasze radio o przyłączeniu się wojsk federalnych z Itú, Perassunga i Jundai do wojsk zbuntowanych, wkrótce po wybuchu rozruchów.

Artylerja Górská z Jundai przystąpiła pod dowództwem poruczników Trajano, Alcantam Jocelino i kilku innych.

Samoloty wojskowe ZBOMBARDOWAŁY LOTNISKĄ W SÃO PAULO.

Z Rio donoszą: Lotnictwo wojskowe rozwinęło szeroką działalność na terenie operacji wojennych.

Usług lotnictwa nie wykorzystuje się dotąd w celu niszczenia istot ludzkich, lecz jedynie w celach wywiadowczych pozycyji wojsk, posiłków i aparatów wojennych.

Na niszczyielskie działania lotnictwa zezwolono tylko w niektórych punktach, których zniszczenia wymagała strategia wojenna, oraz składów materiałów wojennych.

Z powyższych względów w ostatnim locie nad stolicą paulistańską eskadra samolotów zbombardowała lotniska: „Campo dos Afonsos” i „Campo de Morte”, gdzie znajdowały się składy lotnictwa Stanu.

Innych lotów dokonano w celach wywiadowczych. Na zapytanie, czy lotnictwo przystąpiło do bombardowania wojsk zbuntowanych, minister Wojny oświadczył, że tylko w ostatniej potrzebie wydanoby rozkaz lotnictwu wojskowemu smutną misją użycia władzy niszczyielskiej bombami, jaką rozporządza lotnictwo.

Art. III. — Jakiegokolwiek rodzaju podatków lub opłat federalnych uiszczonych władzom zbuntowanym, będą uważane jako nie pobrane.

Art. IV. — Każde wypuszczenie papierów wartościowych, bonusów, apolis, lub jakiegokolwiek innych zobowiązań a tak samo wszelkie operacje bankowe czy finansowe, które podlegają Unji, nie będą uznane przez rząd federalny.

Art. V. — Niniejszy dekret obowiązuje z chwilą jego opublikowania.

Oficerowie którzy nie przystąpili się do rozruchów, zostali uwiezieni, tak samo kilku podoficerów.

— Koncentracja wojsk zbuntowanych znajduje się w Ribeirão Preto.

— Także wokolicy Cruzeiro znajdują się skoncentrowane wojska paulistańskie.

— Entuzjam w São Paulo gaśnie z godziny na godzinę. Ludność dochodzi do przekonania, że została oszukana przez zawodowych polityków.

Batalion ochotników zorganizowany przez niedoświadczoną młodzież, bez przygotowania wojskowego udaje się na front wojenny.

PROTEST

Związek Polski w imieniu swych członków, przeciw niecznemu i zdradliwie uplanowanemu napadom na Przewielebnego Księdza Jana Paikę, członka Związku Polskiego, Generalnego Sekretarza Centralnego Związku Polaków w Brazylii i Redaktora „Ludu”, zakłada jak najenergiczniejszy protest i, solidaryzując się w zupełności z działalnością Przew. Ks. Jana Paiki, składa Mu wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Związku Polskiego.

Groźba nowej wojny PARAGUAJU z BOLIWJĄ

Radio „Nacional” z Buenos Aires donosi, że znaczny oddział wojsk paragwajskich zaatakował wojska boliwijskie w Pilcomayo i Lagonilha, w Boliwji. W walce padło wielu żołnierzy boliwijskich.

Przyczyną orężnego wystąpienia ma być sporny teren Chaco Boreal.

Niespodziewany napad wojsk paragwajskich wywołał w całej Boliwji wielkie oburzenie. W stolicy Boliwji, La Paz ludność urządza demonstracje na znak protestu i domaga się wypowiedzenia wojny Paragajowi.

Prezydent Republiki wystąpił manifestantów, uspokoił ich i prosił, by zaufali rządowi, który poweźmie odpowiednie kroki.

— Zanim przybyliśmy tutaj do okolic Minas Geraes, granicę z S. Paulo, ludność pozostawała pod wpływem tendencyjnych wiadomości dzienników z São Paulo.

— Piąty Regiment Infanterji znajduje się w okręgu działań wojennych pod dowództwem kapitana Traveissan.

— Wojsko z Quitanaa przyłączyło się z niewielu oficerami. Wielu z oficerów zostało uwięzionych.

— W Itú oficerowie towarzyszyli wojsku 4-go Regimentu Artylerji Górskiej który przystąpił pod dowództwem kapitana Cordeiro i innych dwóch oficerów.

— Garnizon z Matto Grosso pomimo wieści, że zbuntował się, dotąd nie przybył tutaj i jest pewnem, że większość pozostaje wierną rządowi.

Wiadomości z Polski

Koncert mistrza Paderewskiego w Paryżu

W Paryżu w obszernej sali teatru Champs Elisées, wypełnionej po brzegi, Mistrz Ignacy Paderewski dał koncert mu-

Mala Real Ingleza



Darro 25 go Lipca do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires: H. Princess 29 Lipca, Asturias 1 Sierpnia, H. Brigade 9, Almanzora 16.

Z Santos do Europy: Darro 25 Lipca, H. Chieftain 1 Sierpnia, Desado 6, Asturias 13.

Sprzedaje się szycarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławiji, Austriji, Rumunji, Bessarabji. Informacji udziela Agencja:

Cia Marte, Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

SKŁAD MEBLI

Firmy: JAKÓB KOZIEN, RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonują się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Polski Pensjonat

Kuchnia pierwszorzędna. Obiady i kolacje dostarcza się do domu. Obiady i kolacje od 1\$500 w górę. Rua Carlos de Carvalho N. 120.

Bardzo ważne dla tych, którzy chcą nabyć ziemię.

W POBLIŻU GRANICY PARAŃSKIEJ W STANIE SÃO PAULO JEST DO SPRZEDANIA

bardzo dobra ziemia na warunkach dogodnych.

ZAINNERESOWANI MOGĄ SIĘ ZGŁASZAĆ DO:

BOLESŁAW CHARKO, Itararé — São Paulo

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane

Farby BAYER

„La No LUHM“ — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji. Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA, Telefon 896 — Caixa postal 387

Najtańsze i najlepsze

Nawozy

Są w Rzeźni

Açougue Garmatter

Irmãos Garmatter & Cia.

Rua José Bonifacio N. 89 -- CURITYBA

Są to NAWOZY PAULISTA w maczce z kości z São Paulo oraz nawozy wyrabiane przez powyżej wymienioną firmę. Ponieważ koloniści sprzedają obecnie towary bardzo tanio, Nobeć tego i firma ta postanowiła sprzedawać w tym roku NAWOZY po cenie niższej.



Najlepsze drożdże w świecie. Do nabycia we wszystkich sklepach.

JEDYNI REPREZENTANCI ALBINO BUCHNER

Rua 1 de Março, N. 138, Curitiba, Telefon 238 — Paraná

Na KASZEL

Zajmuj tylko lekarstwo

XAROPÉ SANTO ANTONIO

Lekarstwo to działa przeciw chorobom pierśmiom jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypie i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Pensjonat Atlantic

Rua Floriano Peixoto 278 sob. róg Praça Carlos Gomes nad Deposito Atlantica. Wygodne i tanie mieszkanie. Kuchnia pierwszorzędna tak jak i europejska. Dostarcza się obiady i kolacje do domów po cenach niskich. W Deposito Atlantica można dostać z tej samej kuchni obiady i kolacje. Zawsze świeży szops Atlantica.

DR. CARLOS MOREIRA, Lekarz Specjalnie leczy choroby, uszy, nos i gardło. Konsultorium: Pharmacia Lacerda, Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 58 — Telefon 888.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE“

Piwo ASTRA PILSEN z ATLANTYKI ma największe wzięcie.

TELEFON 790 - 791 — DEPOSITO: TELEFON 709.

— 575 —

Paula wskazała na toaletową skrzynkę i rzekła z uśmiechem tryumfu: — Ta skrzynka zawiera tajemnicę i pan ma mi pomóc do wyświeślenia jej. — Jakto? Co za tajemnica? — spytał Norberg, nie nie pojmując. — Wewnątrz są listy od Fuchsa. Przekonana jestem, że dobedziemy z nich wszelkie możliwe wyjaśnienia. Szczęśliwie o wypadkach w wieczór wesela, a potem o nowych zagadkowych sprawach które są w toku. — Co pani mówi? — Nie słyszał pan o procesie, wytoczonym hrabiemu przez barona Eschenburga? — Hm, tak — przytaknął Norberg ociągając się. — Czytałem dziś wzmiankę o tem w jednym z pism naszych, sądziłem jednak, że to bajka. — Nie, pismo podało prawdę. Hrabia wyjechał dzisiaj, aby się naradzić z adwokatem. Bardzo prawdopodobnie, że przegra proces. — Do pierona! — Norberg przestraszył się. Byłoby to dla mnie nieszczęściem. Straciłbym źródło dochodów! Z drugiej strony cieszyłbym się, żeby moja piękna Kamilla została żebrawką! — dodał ze złośliwą radością. — Ach, pan myśli, że ona się tem tak bardzo przejęła? Powinno na tyle znać swoją żonę, żeby wiedzieć, iż zawsze na cztery łapy jak kot upadnie. — To prawda — rzekł Norberg z przekąsem. Tym razem stawiam na rumińskiego księcia. — Paula kiwnęła głową i ciągnęła: — Przypuszczam jeszcze coś innego. Ona robi baronowi jakiś niedobry figiel, a Fuchs będzie narzędziem. Wiesz przecie panie Norberg, jak oddany jej jest ten dureń, ten nędzny zdrójca! — Na myśl o wiarołomcy Paula wpała we wściekłość. — Pani spodziewa się dowiedzieć z tych listów tajemnicy obójca, żony mojej i podstępno? — Przekonana jestem. — Ocz dla nas za cel? Ocz baron nas obchodzi? — Jakże mam panu objaśnić w krótkości zamiary moje i plany! — zawołała Paula, zrozpaczona niedomyślnością współnika. Czas uleka, każda sekunda jest droga! Listy te przedstawiają w każdym razie straszliwą broń dla tego,

kto nimi zawładnie. Spodziewam się, że pan to rozumie? — Bez wątpienia — odparł Norberg spokojnie, lekko złośliwie podśmiewając się ze wzburzenia Pauli. Ale szkatuła pewnie zamknięta, co? — Naturalnie, jednak otwierałam już ją. Listy leżą w sekretnej kryjówce; zdaje się, że skrzynka ma dno podwójne. Czy pan jest biegły w otwieraniu podobnych kryjówek? — Ja? — odparł Norberg tonem człowieka głęboko obrażonego. Nie jestem specjalista od tego, panno Paulo! — Zatem nie? — gniewnie zawołała pokojówka. Dobrze, więc ja sama przy sposobności... — Moglibyśmy spróbować! — przerwał Norberg spieszenie i zbliżył się do skrzynki. — Tak, tak, ale nie teraz! Mogą nas zaskoczyć, powstrzymała go Paula. Musimy także zaopatrzyć się w odpowiednie narzędzia. — Ach, bagatela! — mruknął Norberg, który trzymał już szkatułę w ręce i oglądał ją z miną znawcy. Ma pani pasujący klucz? Dobrze — niech pani otworzy, wewnątrz musi się znajdować ukryta sprężyna. Jeżeli ją znajdziemy, będziemy mogli i dno podnieść. — Tss! — szepnęła Paula nagle przerażona i nastuchiwała pozęte. Przyszła — słyszy pan? Dzwonia! — Tak, daję słowo, to fatalne! — rzekł Norberg markotny. Szedł wolno za biegnącą pokojówką, która rzuciła się do drzwi w przedpokoju i otworzyła je. Kamilla weszła promieniejącą urodą, lecz z gniewnym błyskiem w oczach. — Dlaczego zaryglowała drzwi i pół godziny na dworze czekała mi każesz? — spytała wyniośle. — Po zadzwonieniu natychmiast otworzyłam! — usprawiedliwiła się Paula hardo. Zresztą ma pani gości! — Gościa? — Kogo? — Meza pani — pana Norberga! Kamilla syknęła wściekle i rzuciła się na Paulę z groźnie podniesioną ręką. — Uragasz mi, żmijo! — Dobry wieczór, Kamillo! — rozległ się w tej chwili głos Norberga z salonu i postać jego ukazała się we drzwiach.

— 576 —

ROZDZIAŁ CII. W wielkiej nędzy.

W dżdżysty, smutny wrześniowy poranek, przez ulice stolicy szła znekana, blada, biednie ubrana kobieta. Miała czarną, wytartą suknię i staromodny żakiet. Grube rękawiczki i skromny słomiany kapelusz bez ozdób dopełniały ubrania. Pomimo jednak mizernego wyglądu, widać w niej było nie prostą kobietę. W sposobie trzymania się i w ruchach, a przedewszystkiem na twarzy, leżało nieuchwytnie odbicie dystynkcji i gracy. Co prawda, twarz ta nie miała wyrazu szczęśliwej damy, któraby się chyba dla żartu odziała w ten kostium nędzy; nie, kto spojrzał w bliższe wielkie oczy, w rysy, na których wypisana była cała historia cierpień, tego mimowoli ogarniało bolesne współczucie. Szła krokiem chwiejnym i znużonym, jakby po za sobą drogę daleką miała; ubranie wskazywało, że dawno wystawione było na działanie drobno-go, przenikającego deszczu, gdyż nie wiele jej ochraniał stary, dziurawy parasol. Znajdowała się prawie w śródmieściu. Zatrzymała się wreszcie przed kamienicą, nieba sięgającą, i przeczytała napis na szyldzie przy bramie: „Biuro rekomendacyj dla szukających pracy z wyższej sfery. A. Weberowej. Drugie piętro.“ Prawie z pięć minut studjowała złożone głoski napisu, i weschnąwszy ciężko, zaczęła wstępować po schodach, wiodących do biura. Zdawało się, że musiała się przemódz, zanim na nie weszła. Zapukała do drzwi, noszących takież sam napis. Ostre, kobiece głos

zawołał: proszę! i kobieta weszła do biura. Był to duży pokój o sklepowym urządzeniu. Nad boczniemi drzwiami widniał napis: „Salon przyjęć dla państwa“, a otwarte drzwi pozwalały zajrzeć do zbytownie urządzonego wnętrza. Naturalnie, biedne, poszukujące pracy, nie powinny były wchodzić do owego sanctuarium. Dla nich stał fuzin krzesel trzcinowych w pustym, nieprzytulnym blurym pokoju. Były już tam dwie przekwitłe damy, w których na pierwszy rzut oka poznać było można damy do towarzysstwa, po bezradnych i zgryźliwych twarzach. Były jednak elegancko ubrane, czem odbijały ogromnie od nowo przybyłej, którą też zmierzliły w najwyższym stopniu zdziwionem i pogardliwym spojrzeniem. Na środku pokoju, przy wysokim pulpicie, siedziała po za górą papierów niemłoda, czarno ubrana dama, z binoklami na wystającym spiczastym nosie. Była to pani Weber, utrzymująca biuro. — Proszę usiąść! — rzekła urzędowym tonem do wchodzącej, nie podnosząc oczu z nad papierów. Kobieta usiadła w milczeniu, czekając, aż na nią przyjdzie kolej. Pani Weber rozmawiała tymczasem z dwiema towarzyszkami, też nie patrząc na nie. Zapisywała dla jednej adres, pod który się miała udać i notowała zdania drugiej. Wreszcie podniosła głowę i bawczo przyjrzała się ostatniej. Ostre rysy przełożonej instytucji przybrały wyraz nieufny i zdziwiony, gdyż spostrzegła ubogi jej wygląd. — A pani czego sobie życzy? — spytała nieprzychylnym tonem.